

Sygn. akt: I C 263/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2022 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia del. Dorota Scott-Sienkiel Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Szczepanek
-----------------	--

po rozpoznaniu w dniu 11 kwietnia 2022 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa O. R. reprezentowanej przez przedstawiciela ustawowego D. R.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki O. R. do rąk matki D. R. kwotę 150.000,00 (sto pięćdziesiąt tysięcy 00/100) złotych tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 30.000,00 (trzydzieści tysięcy 00/100) złotych tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 kwietnia 2018r. do dnia zapłaty,

II. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki O. R. do rąk matki D. R. kwotę 5.400,00 złotych tytułem kosztów procesu,

III. nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa- Kasa Sądu Okręgowego w Olsztynie kwotę 40.552,77 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

sędzia del. Dorota Scott-Sienkiel

Sygn. akt: I C 263/18

UZASADNIENIE

Powódka O. R. reprezentowana przez matkę D. R. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 30.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej oraz kwoty 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 kwietnia 2018r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu powódka podniosła, że jej żądania mają swoje źródło w zdarzeniu drogowym z dnia 1 marca 2014r., w którym uczestniczył ojciec powódki- P. R. (1). W wyniku zaistniałego zdarzenia P. R. (1) doznał poważnych obrażeń ciała, w tym całkowitego uszkodzenia rdzenia kręgowego, konsekwencją czego był utrzymujący się niedowład czterokończynowy z porażeniem kończyn dolnych oraz niedowładem kończyn górnych. Wskutek pogorszenia się stanu zdrowia, poszkodowany zmarł w dniu 29 stycznia 2018r. W konsekwencji jego śmierci małoletnia córka O. R. znalazła się w trudnej sytuacji materialnej, na wyłącznym utrzymaniu matki, której zarobki kształtowały się na

bardzo niskim poziomie (1.200 zł netto). Nadto śmierć ojca w młodym wieku (13 lat) pozbawiła ją beztroskiego dzieciństwa i życia w pełnej rodzinie, skutkowało poczuciem straty, rozpaczą i destabilizacją emocjonalną, brakiem poczucia bezpieczeństwa.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. Zakwestionował, by zgon poszkodowanego 4 lata po wypadku miał bezpośredni związek przyczynowo- skutkowy z tym zdarzeniem. Podniósł, że rozległe odleżyny i infekcje bakteryjne, które spowodowały śmierć P. R. (1) wskazują na błędy w pielęgnacji, leczeniu i rehabilitacji, za które pozwany nie ponosi odpowiedzialności. Pozwany podniósł nadto zarzut przyczynienia się poszkodowanego w wysokości 50%, ponieważ w chwili wypadku nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Wreszcie, pozwany zakwestionował wysokość roszczeń jako zawyżonych. Jeśli chodzi o odszkodowanie za pogorszenie sytuacji życiowej, pozwany podkreślił, że przed wypadkiem P. R. (1) nie pracował i nie miał prawa do zasiłku (odpowiedź na pozew (k. 390-391).

Sąd ustalił, co następuje:

Nie było sporu, że w dniu 1 marca 2014r. doszło do wypadku komunikacyjnego zawinionego przez osobę, której sprawstwo zostało przyjęte w prawomocnym wyroku. P. R. (1) uczestniczył w zdarzeniu jako pasażer pojazdu, siedział za kierowcą. Samochód wypadł z drogi, przewrócił się poprzez lewy bok na dach i powrócił w końcowej części na koła ustawiając się w kierunku jazdy. Po tym jak samochód zatrzymał się, kierujący zapytał się pasażerów, czy są ranni. Żaden z pasażerów, w tym P. R. (1) będący pod znacznym wpływem alkoholu, nie zgłaszał poważniejszych obrażeń, w związku z czym uczestnicy wypadku nie wzywali pogotowia. Następnie wymieniony został wyciągnięty z uszkodzonego samochodu i zaprowadzony do drugiego pojazdu, po którego poszedł K. R. (mieszkał w pobliżu miejsca wypadku). W drodze do domu, poszkodowany zgłosił jednak narastające dolegliwości bólowe wobec czego został zawieziony do szpitala.

Okoliczności sprawy nie dają podstaw do ustalenia, czy w chwili wypadku P. R. (1) miał zapięte pasy bezpieczeństwa przy zaistniałym przebiegu zdarzenia, jednak ewentualne zapięcie pasów nie uchroniłoby go od doznanych urazów.

Po przewiezieniu P. R. (1) do Szpitala (...) w B., został on zdiagnozowany na Oddziale Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej. Konsultujący go lekarz neurolog stwierdził niedowład kończyn górnych oraz porażenie kończyn dolnych z ciętymi zaburzeniami czucia poniżej poziomu Th1/4. Wykonane w trybie pilnym badanie KT kręgosłupa szyjnego wykazało zwichnięcie C6/7 z dużym przemieszczeniem kręgu C6 do przodu oraz uciskiem rdzenia kręgowego przez tylną krawędź kręgu C7. W chwili przyjęcia do szpitala powód nadal znajdował się pod wpływem alkoholu (2,42 promila).

P. R. (1) w trybie pilnym został przetransportowany do Oddziału Ortopedii Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w O. celem leczenia zabiegowego. Tego samego dnia poddany został operacji, w czasie której wykonano nastawienie zwichnięcia kręgosłupa C6/7 z odbarczeniem struktur kanału kręgowego i stabilizacją metalem zwichnięcia C4-Th1. Po zabiegu ortopedycznym u pacjenta wystąpiły objawy niewydolności oddechowej, w związku z czym został przekazany na Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii. Dalszy przebieg pooperacyjny był powikłany ropieniem rany, niewydolnością oddechową, infekcją układu moczowego, zapaleniem migdałków i odleżyną okolicy kości krzyżowej.

W wyniku wypadku P. R. (1) doznał złamania kręgosłupa z przerwaniem ciągłości rdzenia kręgowego na wysokości C6 (100 % trwałego uszczerbku na zdrowiu). Konsekwencją tego urazu był utrzymujący się niedowład czterokończynowy z porażeniem kończyn dolnych (brak jakichkolwiek ruchów czynnych w kończynach dolnych) oraz niedowład kończyn górnych z zachowaniem ruchów czynnych w stawach barkowych, łokciach i znacznym upośledzeniem sprawności i siły mięśniowej w zakresie przedramion i rąk. Rokowania co do wyleczenia powoda od początku były złe, a uraz kręgosłupa miał charakter trwały.

Poszkodowany wymagał stałej pomocy osób trzecich przy wykonywaniu podstawowych czynności samoobsługowych. Z uwagi na utrzymujący się niedowład czterokończynowy z porażeniem kończyn dolnych, powód był osobą leżącą.

Poszkodowany został wypisany ze szpitala w dniu 8 sierpnia 2014 r., jednak niedługo potem był ponownie hospitalizowany z objawami infekcji dróg oddechowych i zakażenia układu moczowego (w okresie od 23 sierpnia do 3 września 2014 r.), z uwagi na zaistniałą odleżynę krzyżową (w okresie od 6 do 29 października 2014 r.), celem przeprowadzenia operacji wodniaka jądra prawego, przy czym zabieg ten odwołano z powodu zmian odleżynowych (10-11 grudnia 2014r.), znowu z powodu głębokiej odleżyny V stopnia na kości krzyżowej (od 16 stycznia do 13 lutego 2015r.). Wycięto wtedy tkanki martwicze i wykonano plastykę ubytku płatem skórno-powięziowym lewym z jednoczesną intensywną antybiotykoterapią zgodnie z posiewem, uzyskując wygojenie rany. Przez kolejne 4 miesiące chory przebywał w domu, był jedynie konsultowany w Poradni Chirurgicznej z powodu pojawiających się kolejnych odleżyn, worka mosznowego II stopnia, pięty prawej I stopnia, okolicy kulszowej i biodra lewego III stopnia, które to odleżyny były powodem kolejnej hospitalizacji chorego w okresie od 20 czerwca do 29 lipca 2016r. Po pogłębieniu badań, rozpoznano u niego odleżyny okolicy guza kulszowego prawego i lewego V stopnia, odleżynę okolicy szpary pośladkowej III stopnia, okolicy krocza i worka mosznowego II stopnia. Do szpitala P. R. (1) trafił ponownie w dniu 5 września 2016r. i przebywał tam do 11 października 2016r., tym razem z powodu odleżyn okolic kulszowych oraz okolic krętarzy prawego i lewego V stopnia. W okresach pomiędzy pobytami w szpitalu poszkodowany był regularnie leczony w Poradni Chirurgicznej. Po trzech miesiącach po upuszczeniu szpitala, zanotowano podczas wizyty w poradni (11.01.2017r.) poprawę stanu odleżyn. 5 miesięcy później, znowu nastąpiło pogorszenie stanu odleżyn obu pośladków i okolicy krzyżowej, co skutkowało hospitalizacją poszkodowanego w okresie od 26 czerwca do 31 lipca 2017r. Wtedy stwierdzono u niego anemię. Z powodu znacznego stopnia anemii, zaburzenia poziomu elektrolitów, podwyższenia parametrów zapalnych, niedoboru białek z surowicy, chory został hospitalizowany w okresie od 8 do 30 listopada 2017r. Stwierdzono wtedy rozległe odleżyny pośladków z widoczną kością krzyżową w dnie odleżyny.

Ostatni raz do szpitala w B. P. R. (1) trafił w dniu 5 stycznia 2018r., z olbrzymimi owrzodzeniami odleżynowymi okolicy pośladków, narastającą niedokrwistością, osłabieniem, dusznościami, narastającymi obrzękami kończyn dolnych. Pośród rozwiniętych objawów niewydolności wielonarządowej pacjent zmarł w dniu 29.01.2018r.

Śmierć powoda (odpis skrócony aktu zgonu, k. 15) była normalnym następstwem wypadku, któremu uległ.

(dokumentacja medyczna, k. 20- 36, 164-383, 479, 483, 508, 523, 526, 529)

Poza sporem było w sprawie, że odpowiedzialność cywilną sprawcy wypadku z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych ubezpieczał pozwany w sprawie zakład ubezpieczeń. W ramach tej odpowiedzialności pozwany wypłacił P. R. (1) zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę, zasądzone wyrokiem Sądu Okręgowego w O. z dnia (...). w sprawie (...).

Powódka w dniu śmierci jej ojca miała 12 lat (urodziła się (...), odpis skrócony aktu urodzenia, k. 18). Przez ten okres była przez rodziców wspólnie wychowywana ze starszym rodzeństwem: bratem G. (odpis skrócony aktu urodzenia, k. 19) i siostrą P. (odpis skrócony aktu urodzenia, k. 17). Rodzice powódki: P. R. (1) i D. R. zawarli związek małżeński (...). (odpis skrócony aktu małżeństwa k. 16).

Razem tworzyli zgodną i dobrze funkcjonującą rodzinę.

Po śmierci P. R. (1), powódka została zdana na wyłączne utrzymanie matki, której zarobki miesięczne wynosiły w granicach 1.400-1800 zł netto i były obciążone zajęciami komorniczymi (dokumentacja płacowa i komornicza, tytuły egzekucyjne, k. 82-90).

Sąd zważył, co następuje:

Powódka swoje roszczenia oparła na art. 446§3 i 4 k.c. Przepis ten dotyczy kompensacji szkód majątkowych (§ 3) oraz niemajątkowych (§ 4). Jego zakres zastosowania sprowadza się do szkód, których osoby poszkodowane pośrednio doznały na skutek śmierci bezpośrednio poszkodowanego, do której doszło w wyniku uprzedniego (nawet mocno odległego w czasie) uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia spowodowanego czynem niedozwolonym. Warunkiem powstania odpowiedzialności wobec poszkodowanych pośrednio jest wystąpienie związku przyczynowego

zachodzącego z jednej strony między śmiercią poszkodowanego bezpośrednio a szkodą (majątkową lub niemajątkową) poszkodowanego pośrednio, z drugiej zaś – między zdarzeniem szkodzącym (np. stanem faktycznym stanowiącym podstawę odpowiedzialności na podstawie art. 415, 417, 430, 433, 436 k.c. itd.) a uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia i śmiercią poszkodowanego bezpośrednio. W zakresie wszystkich wskazanych ogniw łańcucha przyczynowo-skutkowego konieczne jest wystąpienie związku adekwatnego w rozumieniu art. 361 KC. Oznacza to, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła.

Roszczenia z art. 446 k.c. mają charakter samodzielny względem innych roszczeń skonstruowanych przez art. 444 i n. k.c. w tym sensie, że zaspokojenie przez podmiot odpowiedzialny roszczeń bezpośrednio poszkodowanego (który później zmarł) nie wyłącza odpowiedzialności tego podmiotu na gruncie art. 446 k.c. (zob. wyr. SN z 2.12.1966 r., II PR 497/66, OSPiKA 1967, Nr 2, poz. 87).

Należy przyjąć, że powstanie odleżyn u poszkodowanego było typowym powikłaniem jego stanu klinicznego, będącego wynikiem pourazowego porażenia kończyn na skutek wypadku z (...) 2014r. Pomiędzy wypadkiem a śmiercią P. R. (1) istnieje więc związek przyczynowo skutkowy. Związek przyczynowy może występować jako normalny również w sytuacji, gdy pewne zdarzenie stworzyło warunki powstania innych zdarzeń, z których dopiero ostatnie stało się bezpośrednią przyczyną szkody. Za takim wnioskiem przemawia stanowisko biegłej specjalisty z zakresu medycyny sądowej M. D. (k. 661-669), która w opinii sporządzonej do sprawy Sądu Rejonowego w B. sygn. akt (...) stwierdziła, że zgon P. R. (1) pozostaje w bezpośrednim związku przyczynowo- skutkowym ze zdarzeniem, w którym doznał on urazu kręgosłupa szyjnego, skutkującego przerwaniem rdzenia kręgowego i porażeniem czterokończynowym. Biegła podkreśliła, że gdyby nie możliwości współczesnej anestezjologii, ofiara podobnego wypadku zapewne zmarłaby kilka dni po wypadku z powodu „wstrząsu rdzeniowego” (ostra niewydolność oddechowa i krążeniowa, wymagająca wspomagania oddechu). Biegła zwróciła uwagę, że P. R. (1) nieprzerwanie przebywał w szpitalu, na różnych oddziałach (chirurgia, na przemian OIOM i Oddziałem Rehabilitacji Neurologicznej) do dnia 8 sierpnia 2014r. i został wypisany do domu z porażeniem czterokończynowym oraz kieszeniową odleżyną III stopnia, przy czym stwierdzono u niego odleżynę IV stopnia w okolicy krzyżowej przy przyjęciu na Oddział Rehabilitacji z IOIM. Zdaniem biegłej, charakter obrażeń, jakich doznał poszkodowany od początku źle rokował co do uzyskania jakiegokolwiek poprawy neurologicznej i ruchowej. Mimo, że P. R. (1) był osobą uzależnioną od otoczenia we wszystkich aspektach egzystencji, nie mogącą nawet samodzielnie zmienić pozycji ciała, przeżył jeszcze blisko cztery lata. W przypadku niewłaściwej pielęgnacji, chory znajdujący się w sytuacji poszkodowanego zmarłby w ciągu najbliższych paru miesięcy z powodu uogólnionego zakażenia (sepsy). W konkluzji biegła stwierdziła, że nie ma jakiegokolwiek podstaw do przypuszczenia, iż rehabilitacja i pielęgnacja powoda była prowadzona niewłaściwie. Sąd uznał opinię biegłej za spójną, zawierającą przekonującą argumentację, zgodną także z zasadami doświadczenia życiowego, a przez to w pełni wiarygodną.

Sąd nie zgodził się natomiast z opinią Okręgowej Izby Lekarskiej (k. 711-760), że do zgonu poszkodowanego, który nastąpił 4 lata po wypadku przyczyniła się niedostateczna opieka pielęgnacyjna nad chorym, która skutkowałą niepowodzeniem terapeutycznym. Zdaniem Sądu sporządzona opinia jest niespójna i sprzeczna wewnątrznie. Przede wszystkim w swej treści stwierdza, że powikłaniem przerwania rdzenia u poszkodowanego była przewlekła niewydolność wielonarządowa oraz wielomiejscowe, rozległe i głębokie odleżyny (k. 750), co przeczy wnioskowi końcowemu, że nie było bezpośredniego związku przyczynowo skutkowego pomiędzy zgonem poszkodowanego a wypadkiem komunikacyjnym, w którym uczestniczył. Jak wspomniano w opinii, powstawanie odleżyn jest konsekwencją długotrwałego unieruchomienia pacjenta. U pacjentów z odleżynami występują liczne groźne powikłania, najczęściej: zakażenie, posocznica, zapalenie szpiku i kości, przetoki. Dane co do szans wygojenia owrzodzeń są zróżnicowane od 10% do 50-70% w zależności do autorów i badanych przez nią grup pacjentów. Jak wspomina opinia, odleżyny ciągle stanowią trudny problem terapeutyczny, są zmianami trudno gojącymi się, stanowiącymi zagrożenie życia dla pacjentów. Biegli stwierdzili, że w czasie pobytu chorego w placówkach medycznych proces leczniczo- diagnostyczny prowadzony był zgodnie z obowiązującymi procedurami i wiedzą medyczną personelu, leczenie szpitalne i rehabilitacyjne w oddziałach rehabilitacji od chwili urazu do czasu zgonu było profesjonalne i nie wykazywało uchwytnych zaniedbań. Opinia zupełnie pomija kwestię, że P. R. (1) 8 sierpnia

2014r. został wypisany do domu z kieszeniową odleżyną III stopnia, przy czym wcześniej stwierdzono u niego odleżynę IV stopnia w okolicy krzyżowej przy przyjęciu na Oddział Rehabilitacji z IOIM, która powstała w trakcie jego pobytu w szpitalu. Jednocześnie stwierdza, że chory trafiał wielokrotnie do szpitala z odleżynami w stanie zaostrenia stanu zapalnego bądź wytworzonymi nowymi odleżynami, po czym był wypisywany z poprawą i w okresie ich gojenia i kładzie nacisk, że podczas opieki domowej i ambulatoryjnej pojawiały się nowe odleżyny oraz ulegały pogłębieniu już istniejące, co dowodzi zdaniem biegłych o niedostatecznej opiece domowej nad chorym. Skoro zatem, biegli nie dopatrzili się żadnych zaniedbań ze strony personelu szpitalnego a mimo to doszło do powstania odleżyny w warunkach szpitalnych, wydaje się, że nieuprawnionym jest zarzut zaniedbań pielęgnacyjnych w warunkach domowych. P. R. (1) miał zapewnioną opiekę i ze strony rodziny i ze strony długoterminowej pielęgnarskiej opieki domowej, leżał na materacu przeciwoleżynowym, miał zaleconą zmianę pozycji ciała, używanie poduszki przeciwoleżynowej w sytuacji korzystania z wózka inwalidzkiego, był rehabilitowany. Był regularnie konsultowany u lekarza rodzinnego oraz w poradni chirurgicznej. Opinia jednocześnie dopuszcza możliwość, że pomimo działań profilaktycznych, nie zawsze uda się zapobiec powstaniu odleżyn (k. 753), co skutkuje koniecznością szybkiego wdrożenia działań leczniczych. I takie działania były systematycznie podejmowane względem poszkodowanego.

W działaniach profilaktycznych, szczególną rolę, jak wspomniano w opinii, ważna jest dieta, gdyż chory z odleżynami traci przez nie duże ilości białka, więc powinien być odżywiany dietą wysokobiałkową, wysokokaloryczną oraz pełnowartościową, bogatą w witaminy i sole mineralne. Jednak, jak wskazano w opinii, w przypadku pacjentów w ciężkim stanie, niemożliwe jest uzupełnianie witamin i mikroelementów dietą a konieczne jest podawanie ich drogą pozajelitową w postaci odpowiednich preparatów. Opinia nie poddała analizie tej kwestii, czy konkretnie u pokrzywdzonego było możliwe uzupełnianie niezbędnych składników dietą, czy też potrzebne było podawanie mikroelementów drogą pozajelitową. Jednocześnie sformułowano wniosek, że cechy niedożywienia i anemizacji stwierdzone przy przyjęciu na Oddział Wewnętrzny w B. w listopadzie 2017r. rodzą podejrzenie niedostatecznej dbałości o chorego ze strony rodziny i opiekunów. Ten wniosek pozostaje w sprzeczności z innym fragmentem opinii, gdzie stwierdzono, że niedokrwiłość i niedobiałczenie oraz inne niedobory towarzyszyły choremu przez kilka lat przebiegu choroby (k. 756). Niedokrwiłość chorób przewlekłych jest drugą co do częstości rozpoznawaną anemią a jej diagnoza jest trudna.

Reasumując, biegli sporządzający omawianą opinię, wniosek, że poszkodowany nie miał dostatecznej opieki pielęgnacyjnej, wysnuli tylko i wyłącznie z faktu, że pojawiły się u niego odleżyny i, że miał anemię, w sytuacji kiedy są to normalne następstwa długotrwałego unieruchomienia pacjenta, których nie zawsze można uniknąć stosując nawet najbardziej troskliwą opiekę nad pacjentem, tym bardziej pacjentem otyłym, do których kwalifikował się P. R. (1). Z tego powodu, Sąd uznał opinię jako nieprzydatną dla ustaleń faktycznych. Zdaniem Sądu, nie można w oparciu o nią wysnuć wniosku, że śmierć poszkodowanego, nie była normalnym następstwem wypadku, jakiemu uległ w dniu (...) 2014r.

Zgodnie z art. 446 § 3 k.c. sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeśli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Chodzi o szkody majątkowe, aczkolwiek z reguły są to szkody, które nie mają charakteru jednostkowych, łatwo uchwytnych i mierzalnych uszczerbków (por. wyr. SN z 28.7.1976 r., IV CR 271/76, Legalis). Odszkodowanie, którego można dochodzić na podstawie art. 446 § 3 k.c. ma charakter szczególny. Jego rozmiar jest uzależniony od oceny sytuacji materialnej osoby, która może dochodzić takiego świadczenia, a także pozostaje w znacznym stopniu niewymierny bądź trudny do jednoznacznego wykazania, co daje podstawę do twierdzenia, iż jego ustalenie przez sąd powinno być dokonane z uwzględnieniem sytuacji życiowej zainteresowanego (V CSKP 22/21 - wyrok SN - Izba Cywilna z dnia 06-05-2021).

Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej może przejawiać się w utracie wsparcia i pomocy w różnych sytuacjach życiowych, a zwłaszcza w utracie szansy na pomoc w przyszłości, gdy byłaby szczególnie pożądana z uwagi na wiek rodzica zmarłego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1969 r., II CR 128/69, OSP 1970, z. 6, poz. 122).

Odszkodowanie należne na podstawie art. 446 § 3 k.c. nie jest odszkodowaniem pełnym w rozumieniu art. 361 § 2 k.c., lecz z woli ustawodawcy "stosownym", tj. takim, które ułatwi przystosowanie się uprawnionemu do

zmienionej sytuacji życiowej. Dyspozycja tego przepisu nie obejmuje zatem obowiązku wyrównania wszystkich szkód ustalonych detalicznie, pozostających w związku przyczynowym ze śmiercią członka bliskiej rodziny. Roszczenie to jest roszczeniem indywidualnym służącym zaspokojeniu szkody majątkowej, przysługującym tym z członków rodziny zmarłego, u których śmierć osoby bliskiej spowodowała znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Świadczenie z tego tytułu powinno być przyznawane według stopnia pogorszenia sytuacji każdego z uprawnionych. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2014 r. I CSK 578/13 LEX nr 1532778).

Odnosząc powyższe rozważania do stanu faktycznego niniejszej sprawy należy wskazać, iż skutek śmierci P. R. (1) nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powódki, będącej córką zmarłego i w związku z tym przysługuje jej stosowne odszkodowanie. Wniosek ten nie wynika tylko z faktu, że wraz ze śmiercią ojca straciła oparcie finansowe, jakie by jej dostarczył, gdyby nadal żył, utraciła bowiem również osobiste starania ojca o jej wychowanie. Wprawdzie P. R. (1) przed wypadkiem nie był nigdzie zatrudniony, jednak pracował dorywczo i w miarę możliwości wspomagał rodzinę finansowo. Był mężczyzną w sile wieku, zdrowym, a więc zdolnym do zarobkowania jeszcze przez wiele lat. Z tej przyczyny Sąd określił przysługujące powódce świadczenie odszkodowawcze w kwocie 30 000 zł, które jest stosowne do przystosowania się uprawnionej do zmiany jej sytuacji życiowej.

Artykuł 446 § 4 k.c. daje możliwość zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz pośrednio poszkodowanych doznających krzywdy w rezultacie śmierci bezpośrednio poszkodowanego. Krzywda taka polega na negatywnych odczuciach psychicznych w postaci stresu, smutku, poczucia straty, osamotnienia czy tęsknoty.

Zebrane dowody jednoznacznie pozwalają na ustalenie, że w wyniku śmierci ojca powódka doznała krzywdy polegającej w mniejszym stopniu na cierpieniach psychicznych czy zmianach osobowości (bowiem wszystko wskazuje na to, że okres żałoby nie był ponadstandardowy, a osobowość powódki pozostała otwarta), a w większym stopniu na samym fakcie utraty osoby najbliższej – ojca, na którym w normalnej rodzinie córka ma oparcie do czasu osiągnięcia pełnej dojrzałości (zeznania matki powódki, k. 1069).

W tym stanie rzeczy jej roszczenie o zadośćuczynienie należało uznać za zasadne w całości. W wyniku wypadku śmierć poniósł ojciec powódki i to doprowadziło do zerwania więzi rodzinnej w sposób powodujący ból, cierpienie i poczucie krzywdy; tym samym skutkowało naruszeniem dóbr osobistych powódki, jakimi były i są prawo do życia w pełnej rodzinie i utrzymywanie więzi emocjonalnej z jej członkami. Zgodnie z utartymi poglądami orzecznictwa i doktryny celem zadośćuczynienia jest złagodzenie i zniwelowanie poczucia krzywdy, polegające na zapewnieniu materialnych środków, które pozwalałyby na powrót do w miarę względnego funkcjonowania i dostosowania się do zmienionej rzeczywistości. Trzeba mieć przy tym na uwadze całokształt okoliczności danej sprawy, w tym rodzaj i stopień cierpień doznanych w wyniku śmierci osoby bliskiej, rodzaj, charakter, intensywność więzi łączących stronę powodową ze zmarłym. W realiach sprawy należało zatem uwzględnić zakres przeżyć towarzyszących śmierci ojca, charakter więzi łączących powódkę z ojcem, jak i upływ czasu, jaki od tej pory minął.

Przy ustalaniu i określaniu ostatecznej wysokości odszkodowania i zadośćuczynienia należało też rozważyć podnoszoną przez pozwanego okoliczność, że zmarły miał przyczynić się do krzywdy, nie zapinając pasów. Wskazuje się bowiem w orzecznictwie, że roszczenie z art. 446 § 3 k.c. jest ściśle związane z osobą zmarłego i dlatego jego przyczynienie się do powstania szkody nie może pozostać bez wpływu na wysokość tych roszczeń, a skoro przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody może stanowić – stosownie do art. 362 k.c. – podstawę do obniżenia odszkodowania należnego bezpośrednio poszkodowanemu, to tym bardziej jest to uzasadnione wobec osób jedynie pośrednio poszkodowanych, którym ustawa przyznaje prawo dochodzenia określonych roszczeń odszkodowawczych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2012 r., I CSK 660/11, LEX nr 1228769).

Od dokonania samodzielnych ustaleń w powyższym zakresie, wbrew stanowisku powódki (pismo procesowe, k. 486-487, 505), nie zwalniał Sądu wyrok, jaki zapadł w Sądzie Okręgowym w Olsztynie w sprawie IC 422/14, gdzie Sąd w uzasadnieniu wyroku przyjął, że „zgromadzone w sprawie dowody nie pozwalają kategorycznie ustalić, czy w chwili wypadku powód miał zapięte pasy bezpieczeństwa. Jednocześnie biegły zauważył, że w rzeczywistości okoliczność zapięcia (niezapięcia) pasów bezpieczeństwa nie ma istotnego znaczenia dla określenia rozmiaru doznanych obrażeń

ciała i w dalszej kolejności wystąpienia stwierdzonych u powoda deficytów neurologicznych”. Wynikający z art. 365§1 k.p.c. stan związania prawomocnym orzeczeniem sądu ograniczony się bowiem co do zasady, tylko do rozstrzygnięcia zawartego w sentencji orzeczenia i nie obejmuje jego motywów (zob. wyr. SN: z 13.1.2000 r., II CKN 655/98, Legalis; z 30.1.2013 r., V CSK 84/12, Legalis; z 17.5.2012 r., I CSK 315/11, Legalis).

W orzecznictwie przyjęto, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się musi jako dodatkowa przyczyna szkody. Jeżeli nie ma takiego przyczynienia się, to nie może być zmniejszony obowiązek naprawienia szkody (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 1968 r., II CR 28/68, LEX nr 6291; z dnia 20 czerwca 1972 r., II PR 164/72, LEX nr 7098; uchwałę składu 7 sędziów SN z dnia 20 września 1975 r.).

W oparciu o zgromadzone w sprawie materiały dowodowe nie można stwierdzić z całą stanowczością, czy poszkodowany w chwili wypadku miał zapięte pasy bezpieczeństwa. Przy założeniu jednak, że pasów nie zapiał, należy przyjąć, że nie zmieniłoby to zakresu jego obrażeń. W kwestii tej wypowiedział się biegły specjalista medycyny sądowej P. E. wydając opinię do sprawy (...). Zwrócił uwagę, że ocena, czy uczestnik zdarzenia miał zapięte pasy bezpieczeństwa, powinna opierać się zarówno o dane medyczne, wyniki oględzin stanu technicznego pojazdów biorących udział w zdarzeniu wykonane przez stosownych biegłych a także źródła osobowe- zeznania świadków. W przypadku danych medycznych porównuje się charakter obrażeń danej osoby z miejscem, które zajmowała w chwili wypadku, charakterem wypadku i uszkodzeniami samochodu, dokonuje się także porównania obrażeń danej osoby z obrażeniami innych osób, które w chwili wypadku znajdowały się w kabinie samochodu. Podkreślił, że pasy bezpieczeństwa nawet prawidłowo zapięte, pomimo, iż skutecznie zmniejszają urazowość i śmiertelność, mogą też powodować powstanie obrażeń np. urazy kręgosłupa, złamania żeber, obojczyka i mostka, jak i obecność powierzchownych obrażeń na przebiegu pasów- w miejscu ich kontaktu z ciałem. Jednak nie stwierdzenie u uczestnika zdarzenia drogowego wymienionych obrażeń nie jest równoznaczne z brakiem zapiętych pasów bezpieczeństwa. Na obecność takich obrażeń wpływają także inne czynniki jak ułożenie danej osoby, cechy osobnicze, obecność chorób zwyrodnieniowych kręgosłupa oraz przebieg samego wypadku komunikacyjnego i charakter odkształceń samochodu. P. R. (1) doznał rany tłuczonej okolicy czołowej. Zdaniem biegłego świadczy to o tym, że w trakcie zdarzenia doszło do uderzenia głową okolicą czołową o twardą przeszkodę i następnie prawdopodobnie do znacznego odgięcia ku tyłowi głowy- hiperekstencji powodującej zwichnięcie i złamanie kręgosłupa szyjnego z uszkodzeniem rdzenia kręgowego. Biegły nie był w stanie wypowiedzieć się jednoznacznie, w co uderzył głową P. R. (1). Jego zdaniem najprawdopodobniej uderzył odchyłoną głową w dach podczas obracania się samochodu wzdłuż długiej osi z uszkodzeniem dachu, następnie odchyłona ku tyłowi głowa oparta o dach została dociśnięta jeszcze bardziej ku tyłowi przez ciężar ciała i być może odginający się w głąb kabiny pasażerskiej dach. Przy takim przebiegu zdarzenia i mechanizmie powstania obrażeń u poszkodowanego zapięcie lub niezapięcie pasów bezpieczeństwa według biegłego nie miałyby wpływu na zakres doznanych przez niego obrażeń (opinia, k. 418-429). Z kolei biegła specjalista medycyny sądowej M. D. przyjęła w opinii sporządzonej do sprawy Sądu Rejonowego w B. sygn. akt (...), że P. R. (1) oraz drugi pasażer siedzący na tylnej kanapie pojazdu W. R. nie mieli zapiętych pasów bezpieczeństwa, przy czym stwierdziła, że wynika to z akt sprawy karnej Sądu Rejonowego w M. (...), nie pogłębiła jednak swoje stanowiska. Można wnosić, że oparła się na zacytowanych w opinii zeznaniach kierowcy pojazdu- K. R., który podał, że: „ja zapiałem pasy a oni nie zapięli. Ja mówiłem aby zapięli pasy ale oni widocznie nie zapięli”. Zdaniem Sądu jest to założenie nieuprawnione wobec niekategorycznej wypowiedzi relacjonującego zdarzenie, która nie została poddana przez biegłą weryfikacji w oparciu o pozostały materiał dowodowy. Niemniej biegła wywiodła z faktu niezapięcia pasów przez obu pasażerów pojazdu wnioski, że P. R. (1) doznałby takich samych obrażeń także w przypadku, gdyby był przypięty pasami. Podała, że na podstawie rekonstrukcji wypadku można stwierdzić jednoznacznie, że nie doszło do wyzwolenia sił bezwładności, kierujących ciało poszkodowanego ku przodowi, którym mogłyby przeciwstawić się pasy bezpieczeństwa, zaznaczając swoje działanie ochronne. P. R. (1), w fazie, gdy samochód przewracał się na lewy bok „upadł” na lewe tylne drzwi uderzając głową w szybę, a dodatkowo, przyciśnięty został ciałem siedzącego obok pasażera, nie przypiętego pasami bezpieczeństwa, skutkiem czego doszło do bocznego zwichnięcia kręgosłupa

szyjnego na poziomie C6/C7 z całkowitym uszkodzeniem rdzenia kręgowego (opinia, k. 661-669). Zatem oboje biegłych doszło do zgodnych wniosków, że zapięcie pasów bezpieczeństwa przez P. R. (1) nie uchroniłoby go od doznanych obrażeń ani nie zmniejszyłoby ich zakresu. Wnioski wywiedli ze stwierdzonego u poszkodowanego urazu głowy, choć każdy z nich przedstawił innych mechanizm ich powstania. Jak podniesiono już wyżej, opinia biegłej M. D. w zakresie kwestii zapięcia pasów bezpieczeństwa przez poszkodowanego, nie zawiera przekonującej argumentacji, w oparciu o którą można byłoby rozwiać wątpliwości w tym zakresie. Wątpliwości nie rozstrzyga również kompleksowa opinia sporządzona przez biegłych z Okręgowej Izby Lekarskiej (k. 711-760, 875-884). Biegły z zakresu kryminalistycznej i technicznej rekonstrukcji wypadków drogowych i fotografii kryminalistycznej- J. B., wniosek, że P. R. (1) nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, wywiódł ze zdjęć samochodu (k. 724, 876, 877), który po wypadku został wyciągnięty z rowu i przetransportowany na teren zamieszkania S. R.. Na zdjęciu widoczny jest pas bezpieczeństwa pasażera siedzącego na tylnej kanapie za siedzeniem kierowcy, w stanie zwiniętym i przełożonym za oparciem siedzenia. Biegły stwierdził, że zastosowane pasy bezpieczeństwa w samochodzie M. (...) rocznik 1990, chronią kierowcę i pasażera przed urazami wynikającymi z uderzenia w twarde przedmioty wnętrza auta, a przede wszystkim w czasie tzw. dachowań utrzymują ciało w pozycji przylegającej do fotela, co uniemożliwia uderzenie głową w dach. W konstatacji, biegły stwierdził, że z obrażeń, jakie odniósł P. R. (1) oraz na podstawie zdjęć powypadkowych samochodu M. (...) z zarejestrowanymi fragmentami pasów bezpieczeństwa tylnego lewego siedzenia, można wnioskować, że w momencie zaistnienia wypadku nie miał on zapiętych pasów bezpieczeństwa. Biegły zatem swój końcowy wniosek oparł na dwóch przesłankach, z których obie, zdaniem Sądu, nie mogą stanowić solidnej podstawy do takiej konkluzji. Przede wszystkim, wnioskowanie w oparciu o zdjęcie samochodu, który został przemieszczony po wypadku, nie daje gwarancji, że utrwalony stan odpowiadał rzeczywistości, jaka miała miejsce w czasie wypadku. Samochód był wyciągany z pobocza za pomocą ciągnika, działały więc na niego duże siły, poza tym brak jest danych, czy po wypadku do samochodu nie miały dostępu osoby trzecie, które mogły zmienić położenie pasów. Jeśli zaś chodzi o obrażenia ciała poszkodowanego, to biegły przyjął podobne założenie jak P. E., że P. R. (1) uderzył sklepieniem czaszki w wewnętrzną część dachu samochodu. Zdaniem J. B., gdyby poszkodowany miał zapięte pasy bezpieczeństwa, to do takiego uderzenia nie doszłoby, bo pas biodrowy uniemożliwiłby mu przesunięcie się głową w dół w czasie dachowania samochodu. Zatem jego wnioski pozostają w sprzeczności z opinią P. E., który stwierdził, że nawet zapięcie pasów w takiej sytuacji nie uchroniłoby poszkodowanego przed urazem. Biegły J. b. nie wyjaśnił jednak dostatecznie swego kategorycznego stanowiska przyznając jednocześnie, że samochód marki M. (...) rocznik 1995 był wyposażony w pasy ze zwijaczem, bez napinacza, które pozostawiały pewną swobodę ciała człowieka, które mogło poruszać się bezwładnie w obrębie luzu, jaki dają pasy.

Biegli, którzy wydawali opinie w sprawie Sądu Okręgowego w O. sygn. akt (...) oraz do sprawy Sądu Rejonowego w M. sygn. akt (...), neurolog A. S., chirurg A. D., biegły z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego I. D. również nie potrafili się jednoznacznie wypowiedzieć, czy poszkodowany miał zapięte pasy bezpieczeństwa czy też nie (k. 926-930).

W konsekwencji powyższej analizy, nie ma żadnych podstaw do przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody a tym samym zmniejszenia odszkodowania i zadośćuczynienia z tej przyczyny.

Reasumując, w ocenie Sądu całokształt ujawnionych w sprawie okoliczności przemawia za przyjęciem, że odpowiednią sumą odszkodowania będzie kwota 30.000 zł, zaś zadośćuczynienia -kwota 150.000 złotych.

Uwzględniając przywołane wyżej okoliczności, w oparciu o powołane już przepisy, orzeczono, jak w pkt I wyroku.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie w spełnieniu tego świadczenia orzeczono po myśli art. 481 § 1 i 2 kodeksu cywilnego. Datę początkową ich naliczania ustalono na 13 kwietnia 2018 roku. W tej dacie upłynął już wynikający z art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych 30-dniowy termin na tak zwaną likwidację szkody liczony od dnia zgłoszenia szkody. Powódka wezwała pozwanego do zapłaty odszkodowania i zadośćuczynienia pismem dnia 5 marca 2018r. (k. 37 i nast.), doręczonym 13 marca 2018r. 14 marca 2018 roku pozwany zwrócił się do pełnomocnika powódki o nadesłanie brakujących dokumentów i informacji (k. 49), które zostały przesłane wraz z pismem z dnia 21 marca 2018r. Termin 30-dniowy upłynął zatem z dniem 13 kwietnia 2018 roku i po tej dacie pozwany znalazł się w opóźnieniu

uzasadniającym żądanie odsetek. Nie ujawniono natomiast w sprawie żadnych szczególnych okoliczności, zwłaszcza w toku niniejszego postępowania, których pozwany nie mógł poznać albo ustalić we własnym zakresie i ocenić, że kwotą adekwatną do krzywdy byłaby kwota ustalona przez Sąd.

Zgodnie z art. 98 k.p.c. strona, która przegrała proces, obowiązana jest do zwrotu jego uzasadnionych kosztów na rzecz strony wygrywającej.

Na koszty procesu po stronie powódki złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika w stawce wynikającej z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (5.400) zł.

W związku z tym, że postanowienie o umorzeniu postępowania w stosunku do powodów G. R., D. R. i P. R. (2) nie obejmowało rozstrzygnięcia o kosztach procesu, a strony w ramach zawartej ugody ustaliły, że to pozwany poniesie nieuwzględnione w ugodzie koszty procesu, Sąd orzekł o tym w wyroku (pkt III). Na koszty, jakie poniósł Skarb Państwa złożyły się opłaty od pozwu, od których powodowie zostali zwolnieni w całości lub w części, w łącznej wysokości 32.500 zł oraz kwoty wypłacone z sum budżetowych Sądu tytułem zapłaty za wynagrodzenie biegłych (k. 772, 854, 902).